

# GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —  
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.



Po uroczystej kanonizacji Ojciec św. udziela „urbi et orbi” błogosławieństwa z balkonu zewnętrznego bazyliki św. Piotra. U dołu widzimy obraz trzech świętych: Andrzeja Boboli, Jana Leonardiego i Salvatora da Horta.



Przepiękna iluminacja Bazyliki św. Piotra wieczorem w dniu kanonizacji.

## Tegoroczna Wielkanoc w Rzymie.

Okolo 7 tysięcy pielgrzymów z Polski przybyło do Rzymu na Wielkanoc roku bieżącego. Przybyli oni do Wiecznego Miasta po to, aby wziąć udział w kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

Do Rzymu dojechaliśmy różnymi pociągami i w różnych terminach. Dowiedzieliśmy się na miejscu, że duże gromadki Polaków przybyły też do Rzymu z Niemiec, Francji, a może i skądinąd jeszcze.

Z kanonizacją naszego rodaka odbyła się też kanonizacja Włocha i Hiszpana. Zatem przybyło do Rzymu wiele pielgrzymek włoskich. Tylko biedna Hiszpania mało miała swych przedstawicieli. Poza tym na te uroczystości przyjechało dużo Niemców, Anglików, a nawet wiele osób i z poza Europy.

W niedzielę wielkanocną cała ta wielka gromada pielgrzymów z całej kuli ziemskiej znalazła się w ogromnej bazylice św. Piotra. Przeogromny ten

kościół zmieścić może w sobie podobno 70 tysięcy ludzi.

Nabożeństwo, podczas którego miała być ogłoszona kanonizacja, rozpoczęło się około 10-ej rano. Ale już od bardzo wczesnego ranka schodzili się i zjeżdżali pielgrzymi.

Ojciec święty przybył do bazyliki niesiony na fotelu pod baldachimem. Papieża poprzedzała wielka procesja duchowieństwa świeckiego i zakonnego, rycerstwa, różnych szambelanów i t. p. Na czele procesji niesiono obraz wielki, na którym widniały postacie świętych Andrzeja Boboli, Jana Leonardiego (Włocha) i Salvatora da Horta (Hiszpana). Przed papieżem szło osiemdziesięciu kilku biskupów i opatów w mitrach, a tuż przed papieżem dwudziestu kilku kardynałów. Z Polski było dwudziestu kilku biskupów z Eminencją Kardynałem Kakowskim na czele. Procesja poprzedzająca papieża szła na miejsce



w ciągu całej godziny. A to nam mówi, jak wielki musiał być ten pochód.

Ja tu nie myślę opisywać, jak się odbyła ta wielka uroczystość. Czytelnicy „Głosu Podlaskiego” wiedzą już o tym ze swych kościołów, z radio, z gazet. W „Głosie” też już było podawane o kanonizacji.

Chciałbym tu wyrazić wrażenie, jakie na mnie wywarła ta uroczystość.

Po pierwsze uwzględnił się przede mną Kościół Chrystusowy w całej swojej potędze: papież, biskupi, kapłani, świeccy wierni. A wszystkich ożywiała jedna wiara, jeden Chrystus. Rzymski katolicyzm widniał jak na dłoni.

A dalej trzej święci Polak, Włoch i Hiszpan odbierają cześć im należną od wiernych całej kuli ziemskiej. Nie rozprawiają Anglicy, że to nie ich święci; nie uciekają Niemcy z bazyliki św. Piotra, że tam nie kanonizują Niemca; pcha się do świątyni Japończyk i Indianin i może jakiś Afrykańczyk, chociaż Namiestnik Chrystusowy ogłasza świętymi Europejczyków. Jak tu bije w oczy powszechność Kościoła naszego. Nie gra tu roli narodowość, język, obrządek. Wszyscy stanowią jedno. Wszyscy przy papieżu, zastępcy Chrystusa na ziemi.

Wiele jeszcze mógłbym wypowiedzieć wrażeń, które odniosłem podczas kanonizacji. Brak miejsca w tygodniku zmusza mnie do tego, żeby się w wypowiedzaniu wrażeń ograniczyć. To też na jedno chcę zwrócić Czytelników uwagę: Maleńkim bardzo, proszę, czułem się w tej kilkudziesięciotysięcznej gromadzie wiernych Chrystusowego Kościoła. Upokorzony wobec Majestatu Bożego, szeptałem w pokorze: Panie, nie zapominaj i o mnie, Twoim dziecku, które tu przybyło z pielgrzymką, aby uczcić ten wielki dzień, w którym wyniosłeś na ołtarze trzech nowych świętych, nie zapomnij o dziecku, które przybyło, aby od Twego Zastępcy na ziemi za Twoją wolą, Boże, uzyskać odpust zupełny.

*Uczestnik pielgrzymki.*

## Pielgrzymi polscy u Ojca św.

We środę ubiegłą, dnia 20 kwietnia, Papież przyjął na audiencji około dwóch tysięcy pielgrzymów polskich, których przedstawili Ojcu św. III E Księża Biskupi polscy obecni w Rzymie oraz chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie radca Stanisław Janikowski. JE. Biskupowi Polowemu ks. J. Gawlinie towarzyszył gen. J. Haller. Dalsze miejsca zajęli profesorowie uniwersytetów polskich w togach, kadeci lwowscy oraz reprezentacja polskiej młodzieży katolickiej, która złożyła Ojcu św. w darze kopię ryngrafu wraz z tekstem polskim i włoskim ślubowania, złożonego w roku ubiegłym przez młodzież akademicką w sanktuarium Jasnogórskim.

Papieża, wchodzącego do Sali Błogosławieństw, gdzie się odbyła audiencja, pielgrzymi powitali gorącymi okrzykami i owacjami. Ojciec św. przechodząc przez salę błogosławił wszystkim, a następnie, zajmując miejsce na tronie, wygłosił do zebranych przemówienie. Najpierw pozdrowił sześćset par małżeńskich i około pięciuset b. wychowanków szkół chrześcijańskich we Francji, przyjmowanych jednocześnie z pielgrzymką polską, po czym zwrócił się do Polaków, mówiąc:

„Oto pielgrzymi polscy, którzy powitali Nas, wznosząc na Naszą cześć okrzyki i śpiewając swoje pieśni. Tę godzną reprezentację wiary katolickiej i życia katolickiego całej Polski widzimy pod dostojnym i świątobliwym przewodnictwem jej Biskupów. Szczęśliwi jesteśmy, najdrożsi bracia w Episkopacie i apostołstwie, widząc Was raz jeszcze, pozdrawiac i witając Was tutaj, w domu wspólnego Ojca. Wraz z Wami pozdrawiamy przedstawicieli tych, którzy są najdrożsi Waszemu i Naszemu sercu, którzy są najpiękniejszą nadzieją Polski: całą młodzież z Akcji Katolickiej. Otrzymaliśmy od niej piękny

adres wraz z pięknym darem. Gdy patrzymy na ten piękny świt polskiej Akcji Katolickiej, na tę najlepszą część młodzieży katolickiej, nie przypominając sobie innych słów, powtarzamy „bardzo dobrze” (te słowa Ojca św. wypowiedział po polsku), żadne bowiem inne słowa nie są tu bardziej odpowiednie. Winszujemy wam, najmiłsza młodzieży z Akcji Katolickiej, i winszujemy tym, którzy troszczą się o Was, aby postępował naprzód ten duchowy rozkwit życia chrześcijańskiego, który znamionować winien zawsze Akcję Katolicką i w szczególności cechować młodzież z tej Akcji. Nade wszystko winszujemy Waszym Biskupom, bez których Akcja Katolicka nie uczynić i niczym być nie może, gdyż nie chce i nie może być niczym innym, jak udziałem świeckich w hierarchicznym Apostołstwie Kościoła, a apostołstwo to jest takim, jakim je ustanowił Jezus Chrystus t. j. wśród Apostołów, których następcami są Biskupi w całym świecie, a więc także Biskupi Waszej Polski. Oni są naturalnym ośrodkiem i węzłem umacniającym Akcję Katolicką i dlatego nie możemy młodzieży katolickiej, która w Dniu Wielkanocnym tak pięknie manifestowała w Bazylice Watykańskiej, powiedzieć nic innego, jak to, że cała ich racja bytu, cała ich siła, polega na koordynacji i zdyscyplinowanej subordynacji pod wodzą Biskupów, następców Apostołów. Nasze ojcowskie serce spieszy odpowiedzieć życzeniu i prośbie Waszej, skierowanej do starego wspólnego Ojca, udzielając Wam błogosławieństwa apostołskiego, po które tu przybyliście. Dróży pielgrzymi polscy!

Wracając do swej ojczyzny ponieście do waszych miast, miasteczek i wsi Nasze błogosławieństwo. W szczególności polecamy Biskupom zanieść Nasze błogosławieństwo do swoich diecezji, gdyż błogosławiąc Pasterzom, pragniemy pobłogosławić przez nich owocznici. Polecamy zanieść błogosławieństwo waszym kapłanom, którzy pracują dla was, dla dobra dusz waszych, dla zachowania życia i wiary chrześcijańskiej. Naszym życzeniem z racji Wielkiejnocy jest, by wiara i życie chrześcijańskie przetrwały istotnie wasze obyczaje, wasze życie codzienne i by trwały, wzrastając z dnia na dzień, zmierzając ku co raz większej doskonałości. Błogosławieństwo Nasze obejmuje tych, którzy pragnęli, lecz nie mogli tu przybyć wraz z Wami, a przede wszystkim Biskupów, Arcybiskupów, a także Kardynałów, którzy nie mogli przyłączyć się do Was. Powiedzcie, że patrzyliśmy na wszystkich Was okiem serdecznym i pragnęliśmy ich wraz z wami obdarzyć wszelkimi błogosławieństwami Naszymi“.

## Szczegóły audiencji Biskupów polskich u Ojca świętego.

(Korespondencja specjalna)

W przeddzień kanonizacji św. Andrzeja Boholi dn. 16. IV. b. r. — jak już donosiliśmy po krótko — Ojciec św. przyjął na audiencji 18 Księża Arcybiskupów i Biskupów polskich na czele z J. Em. Ks. Kardynałem Aleksandrem Kakowskim. Przed tą audiencją Ojca św. doręczone zostało pismo Episkopatu polskiego tej treści:

„Ojcze Święty, — z żywą radością oraz z uczuciem głębokiej wdzięczności stajemy i my Biskupi polscy, przed wspólnym Ojcem wiernych. Cieszymy się z tego zwłaszcza powodu, że błog. Andrzej Bobola zaliczony zostanie pomiędzy Świętych. Wedle pobożnej tradycji przewidywał on, że Ojczyzna nasza, będąca w jarzmie niewoli, zmartwychwstanie wtenczas, kiedy na jej terytorium toczyć się będzie wojna światowa. I oto kiedy wojna dobiegła do końca, Polska zmartwychwstała. Za pośrednictwem Waszej Świątobliwości otrzymamy jutro jej niebiańskiego Patrona i dlatego składamy Ojcu Chrześcijaństwa najgorętsze dzięki.

Przybywamy zarazem ad limina Apostolorum,



aby zdać sprawę ze stanu naszych diecezji i nabrać tu nowych sił. Wasza Świątobliwość zna nasz naród. Polska, jak w przeszłości tak i obecnie, jest przedmurzem chrześcijaństwa i zostanie nim na zawsze. Naród złączony jest z Biskupami a Biskupi ze wszystkim jednomyślnie złączeni ze Stolicą Piotrową. Do zachowania tego ducha katolickiego przyczynia się wielce Akcja Katolicka, która we wszystkich diecezjach działa i zmierza ku wzrostowi.

Zbliża się pięćsetna rocznica Soboru Florenckiego, który na łono Kościoła przyjął braci odłączonych z Kościoła wschodniego. Aby wrócili wszyscy owi bracia do Kościoła i spełniło się najgorętsze życzenie Waszej Świątobliwości, odprawimy we wszystkich diecezjach uroczystości jubileuszowe owego Soboru.

Pobłogosław teraz Ojciec Święty całej Polsce. Pobłogosław jej kierownikom, żeby chadzali na drodze zbawienia. Pobłogosław nam, Biskupom, abyśmy spełniali jak najlepiej zadanie nasze. Pobłogosław Duchowieństwu tak świeckiemu jak zakonnemu oraz tym, którzy tak gorliwie pracują w Akcji Katolickiej.

Ojciec Święty, pozwól nam na jeszcze jedno słowo. My, którzy modlimy się wciąż na intencję zdrowia Waszej Świątobliwości, życzymy wesołych Świąt, aby nie krwawiło się już serce Ojca tak gorąco miłującego ludzkość — życzymy wedle naszego polskiego obyczaju „Wesołego Alleluja“.

W sali del Tronetto pojawia się Ojciec św. i przechodzi wśród szpaleru Biskupów polskich na tron. Wita się najpierw ze wszystkimi i rozpoczyna przemówienie. Powołuje się na pismo Biskupów, które przed chwilą odebrał od Kardynała Al. Kakowskiego.

„Przybywacie — mówi Ojciec św. — na kanonizację Andrzeja Boboli. W związku z nią opowiemy Wam pewien szczegół nieznanym zupełnie. Pewnego razu, kiedy jeszcze byłem w Warszawie, zaprosił mnie Naczelnik Państwa Piłsudski do Wilna. Jechaliśmy całą noc. Rozmowa zeszła na relikwie Andrzeja Boboli znajdujące się wówczas w Połocku, których odebranie z rąk bolszewickich natrafiało na trudności. Piłsudski, jako że był mąż śmiały i przywykły do niezwykłych używać środków, chciał relikwie odebrać zbrojną ręką. Nie doszło do tego, bo czasy były tego rodzaju, że Polsce wielkie groziły niebezpieczeństwa i bezpośrednio potem rozgorzały walki.

Relikwie Boboli przybyły do Rzymu, a przez pobyt swój w Wiecznym Mieście stał się Bobola jakby *civis romanus*, obywatelem rzymskim. Przybyły z wschodnich granic Polski jakby na znak, że bronić ich trzeba, jak i cały świat, przed pożogą bolszewizmu.

Z Bobolą razem wystąpi jutro Jan Leonardi, założyciel Zgromadzenia kanoników regularnych, który zainicjował, propagował i szerzył ideę misyjną. Byli u Nas w tych dniach Biskupi, jeden z Indii właściwych, drugi z Indii holenderskich. Mówili Nam, ile dla misji zdziałała Akcja Katolicka i u nich, i w Chinach i na całym świecie. Ta praca przyczynia się również do zjednoczenia z Kościołem braci od niego odłączonych, o czym mówicie w Waszym piśmie.

Wystąpi też jutro jako Święty Salwator da Horta, przedstawiciel nieszczęsnej Hiszpanii. Ileż tam popłynęło krwi, ileż dokonało się tam zniszczenia! Opowiadał nam w tych dniach o tym przerażające szczegóły Prymas Hiszpanii.

Pamiętajmy jednak o jednym. Nie od dziś toczy się walka przeciw Bogu i bez Boga. Już w niebie niegdyś zawrzała ona, ale zwyciężył Archanioł, wydawszy hasło „Któż jak Bóg?“

Dla nas w tym pociecha, że jesteśmy z Bogiem. Z Jego pomocą rozwija się Akcja Katolicka. Wiemy że z inicjatywy Kardynała Kakowskiego i przy jego poparciu powstał wspaniały Dom Katolicki w Warszawie. Wiemy, że Akcja Katolicka u Was działa na wszystkich polach.

Jutro odbędzie się trzy kanonizacje. Bazylika

wspaniale się przybrała, ale do tej solenności wystarczyłaby kanonizacja jedna. Jeśli trzy się dokonują, jest w tym coś dziwnego i szczególnego.

Andrzej Bobola niósł światło Ewangelii jako wielki Apostoł nie w samej Polsce, która jest prawdziwym przedmurzem chrześcijaństwa, ale na jej rubieżach, gdzie dziś naciera bolszewizm. Już wówczas toczyła się ta walka bez Boga, przeciw Bogu, ale On poniósł śmierć pod hasłem „któż jak Bóg?“

Jan Leonardi szerzył ideę misyjną, Salwator da Horta miłość bliźniego. Oto zadania dzisiejsze, oto świt lepszego jutra.

Może Bóg nie dozwoli Nam dożyć i oglądać gorszych czasów na świecie. Ale, czy tak, czy inaczej, nie odmawiamy ofiar i pracy. Cokolwiek się stanie, gotowi jesteśmy na wszystko: *fiat voluntas Tua*.

Niech Bóg Wszechmogący darzy wszystkich najobfitszymi błogosławieństwami. Udzielamy Wam wszystkim specjalnego błogosławieństwa, abyście błogosławili i udzielali go innym. Udzielamy Wam błogosławieństwa wedle myśli Waszych i intencji Waszych. Błogosławimy Duchowieństwu, zarówno świeckiemu jak i zakonnemu, zakonnikom oraz tym, którzy pracują w Akcji Katolickiej. Błogosławimy wielkim i małuczkim. Małuczkim nie tylko tym, których Zbawiciel specjalnie miłował i o których mówił: pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie, ale i tym małuczkim w oczach świata, ale wielkim u Boga, to jest ubogim. Oni są umiłowani przez Boga. Nieszczęśliwi są oni dzisiaj, bo wciąż się ich do obozu bez Boga i przeciw Bogu.

Specjalnie też błogosławieństwo wojsku, tym dobrym chłopcom (*buoni ragazzi*), którzy służą w szeregach, błogosławieństwo też ich przełożonym, zwłaszcza Marszałkowi Smiętemu Rydzowi. Błogosławieństwo kierownikom narodu a szczególnie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Zegnając się z Biskupami polskimi, Ojciec św. długo jeszcze pozostawał wśród nich, jakby trudno było Mu rozstać się z nimi. Ostatnie słowa Papieża były wypowiedziane po polsku: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. (KAP).

## Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XIII, wiersz 31-36.

„Inne podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, zasiał na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszystkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałązkach jego.

Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary maki, aż wszystka skwaśniała.

To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy; a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka, mówiącego: „Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata“.

Gorczyca należy do rodziny warzywnych roślin. Wśród nasion warzywnych gorczyca ma ziarno najmniejsze. Krzew gorczycy w dobrych warunkach gleby wyrasta dość wysoko. W urodzajnej części Palestyny, zwłaszcza koło miasta Jerycha, łodyga gorczycy wyrasta do wysokości drzewa i sięga w górę do czterech metrów. Arabowie mniejsze nawet krzewy zowią drzewami. Zrozumiałe są dlatego dla nas słowa Jezusa Chrystusa, gdy mówi: „Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu... które najmniejsze jest ze wszystkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn i stawa się drzewem.“

Miejsz cieniowych w Palestynie jest mało. Największy cień dają drzewa liściaste. W dni upalne



i gorącego słońca wszelkie stworzenie szuka chłodu pod drzewami, lecz największe powodzenie mają drzewa liściaste. Jezus Chrystus mówi, że ziarno gorczyczne, wyrastając w potężny krzew na wzór drzewa, tyle dawało chłodu przed spiekotą słońca, że zlatywały się ptaki niebieskie i tu mieszkaly na gałązkach gorczycy.

Królestwem niebieskim na ziemi jest Kościół Chrystusowy. Początki jego były nader skromne, jak skromnym jest ziarno gorczycy. Za czasów Jezusa Chrystusa Kościół był prawie niewidoczny. Dwunastu Apostołów i 72 uczniów to mała garstka w porównaniu z milionami ludzi całego świata. Oni to tworzyli małe ziarenko Kościoła Chrystusowego, które miało się rozrosnąć w potężną organizację. I rozrosło się, jak przewidział Boski Założyciel. Pod cieniami Kościoła Chrystusowego kryły się nie tylko jednostki, lecz całe narody i szczepy. Polska nasza, dopóki była pogańska, nieznana była na widowni historycznej — przeszłość jej była legendarna, kultura niska, znaczenie małe. Z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa Polska potężnieje, nabiera znaczenia i siły moralnej, promienieje kulturą chrześcijańską na sąsiednie narody, zdobywa tytuł „przedmurza chrześcijaństwa“.

Przez dwadzieścia stuleci idzie ludzkość pod opiekę Kościoła, powiększając szeregi chrześcijańskie z każdym rokiem. Kościół potężnieje na zewnątrz przez misję wśród pogan, których nawraca się rocznie około sześciu milionów — potężnieje wewnątrz przez ugruntowanie zasad Jezusa Chrystusa w jednostkach, organizacjach, narodach i państwach. Historia dwu tysięcy prawie lat najlepszym świadkiem, że jak najdokładniej sprawdzają się słowa Jezusa Chrystusa, że Kościół — Królestwo Boże na ziemi — „stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałązkach jego.“

Przypowieść o kwasie chlebowym odnosi się także do Kościoła Chrystusowego. Jak kwas przy pieczeniu chleba, choć w małej ilości użyty, zakwasza ciasto, nadaje mu smak, zwiększa objętość i przerabia chemicznie, tak samo i Kościół Chrystusowy, napozór bezsilny i nieuzbrojony w nowoczesną technikę karabinów czy armat, czy gazów trujących, a jednak przerabia całe społeczeństwa, nadaje im kierunek etyczny i charakter chrześcijański, czego dowodem cała kultura i cywilizacja chrześcijańska, przejawiająca się w każdej komórce życia indywidualnego i zbiorowego.

I czy to się podoba sekciarzom, czy nie podoba, czy są zadowoleni z rozwoju Kościoła czy przygnębieni — nic to nie wpłynie na potężny rozmach instytucji Bożej, której twórcą jest sam Jezus Chrystus.

Niech sobie bezbożnictwo pluje i kracze na zasady Kościoła, będzie to tylko motyką na słońce, bo lud nasz katolicki z pod rozłożystych konarów drzewa Chrystusowego nie pójdzie na spiekotę niewiary, którą wszczepiać usiłują wojtki żydowskie w płaszczykach masonskich, wolnomyślicielskich, czy badaczy, a raczej partaczy Pisma św.

Jezus Chrystus wyjaśnił najgłębsze tajemnice królestwa niebieskiego, uprzyściplnił wszystko, co było w zamierzonych czasach zakryte przed umysłem człowieka, niech bezbożnicy nie będą mądrzejsi od Chrystusa i nie poprawiają Boga.

Gdy Anglicy chcieli połączyć katolicką Irlandię, wówczas Irlandczycy, pomimo najokropniejszych prześladowań, stali się bardziej katolicki; gdy bolszewicy w Rosji czynili największe trudności religijne ludowi rosyjskiemu, wówczas ten lud rosyjski okazał się bardziej religijnym, a dziś, pomimo tak diabelskich sposobów propagandy bezbożniczej w Rosji, religijność się wzmacnia. Dlaczego? — bo człowiek tęskni za Bogiem, który po wieki będzie rozłożystym drzewem, a w cieniu Jego serce człowiecze znajduje prawdziwe odpocznienie.

Jeśli różni niedowiarkowie u nas zechcą być potomkami żydowskich faryzeuszów, by przekreślać

naukę Jezusa Chrystusa i tłumaczyć ją w najohydniejszy sposób, osiągnie ten sam rezultat, bo zapala tylko większą gorliwość do wiernego wypełnienia Nowego Testamentu, który jest i będzie dla katolika najpierwszą Konstytucją Bożą.

Czytelniku Miły! bądź małym ziarnem gorczycy, posianym na glebie Kościoła Chrystusowego, ale niech z Ciebie wyrośnie potężne drzewo, pod którego konarami znajdzie odpocznienie ducha nawet niedowiarek i każdy Judasz-sprzedawca Chrystusa. Bądź kwasem ewangelicznym, który potrafi przerobić ciasto umysłu bezbożnika w gorliwego wyznawcę Ewangelii św. To jest nasze zadanie i cel, jako obywateli Królestwa Chrystusowego na ziemi. Amen.

Ks. Bol. Kowalczyk.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego wystąpił Związek Młodej Polski, co uważane jest powszechnie za rozłam. Zapoczątkowało go usunięcie z Klubu parlamentarnego O. Z. N. pos. Budzyńskiego, który na terenie Sejmu wystąpił z projektem ustawy przeciwmasonskiej i brał czynny udział w akcji odżydzeniowej. Pos. Budzyński należał do grupy „Jutra Pracy“, stanowiącej prawą część O. Z. N. Część prasy rozłam uważa jako skutek walk w łonie O. Z. N., gdzie część lewicowa ostatnio osiągnęła dość duże wpływy.

Prasa, wyrażająca kierunek O. Z. N., twierdzi, że część przewodców Związku Młodej Polski, zależna całkowicie od kierownictwa b. O. N. R., oddawna prowadziła akcję sprzeczną z założeniami O. Z. N., i dlatego zdecydowano ich usunąć. Tymczasem oni uprzedzili to zarządzenie i dokonali rozłamu. W ten sposób istnieją dwa Związki Młodej Polski: jeden, będący faktycznie pod kierownictwem B. Piaseckiego (teoretycznym kierownikiem jest J. Rutkowski) i drugi z kierownikiem mjr. Galinatem. Po rozłamie mjr. Galinat wydał odezwę przeciw „secesjonistom“, którzy mimo należenia do O. Z. N. pozostawali nadal „związani z obcym ośrodkiem dyspozycji“. Ogólnie się przypuszcza, że ostatnie przesunięcia w O. Z. N. spowodują nową reorganizację.

Już zostały rozpoczęte rozmowy polsko-litewskie. Część ich odbędzie się w Warszawie a dalszy ciąg w Kownie. Jeżeli chodzi o rozmowy pocztowo-komunikacyjne, to odbędą się one wyłącznie w Kownie. Poza tym przewidziane jest rozpoczęcie rozmów gospodarczych.

Niektóre pisma doniosły wiadomość, że gen. Roja wysłał pismo do Stronnictwa Ludowego, w którym zawiadamia władze organizacyjne o wystąpieniu ze Stronnictwa. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia była jakoby wysokość składki. Gen. Roja domagał się większych świadczeń na rzecz partii ze strony zamożniejszych członków, co umożliwiłoby pobieranie od biedniejszych tylko drobnych opłat. W związku z tym listem, władze organizacyjne opublikowały oświadczenie, w którym podkreślają, że gen. Roja nie mógł ustępować ze Stronnictwa Ludowego, bo do niego jakoby nie należał.

Jedna z agencji prasowych doniosła, że w ciągu ostatnich dni do niektórych powiatów Małopolski przybyły większe oddziały policyjne w kolumnach samochodowych. Wywołały one wśród miejscowej ludności duże zaniepokojenie. W pewnych kołach politycznych pojawienie się tych oddziałów uważane jest za akcję zapobiegawczą przeciw ewentualnym próbom zakłócenia porządku publicznego. Było to związane jakoby z chęcią organizowania większych zgromadzeń z okazji „obchodu raclawickiego“.

Cała Polska przygotowuje się do obchodów w dniu święta narodowego 3-go maja. Najważniejsze



uroczystości odbędą się w Warszawie, gdzie będzie mieć miejsce wielka rewia wojskowa przed Marsz. Śmigły-Rydzem. Wogóle rewie wojskowe odbędą się we wszystkich większych miejscowościach Polski.

W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się pierwsza sprawa, która odsłoniła tajniki szkodliwej działalności masonskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat żydowski Muszkat, który odpowiadał za ukrywanie żyda Zielonego, oskarżonego przez władze wojskowe o przestępstwa poborowe. Zeznający w charakterze świadka kpt. żandarmerii Łukowski oświadczył, że obaj przestępcy należeli do zlikwidowanej już loży masonskiej „Ogniwo”. Członkowie jej składali przysięgę przed trumną ze szkieletem, że będą solidarni i sobie wspólnie pomagać. Jest dość charakterystyczne, że jedną z czynności loży było dokonywanie fałszerstw w dokumentach poborowych, aby uniknąć służenia w wojsku. Nie trudno odgadnąć, że korzystali z tego wyłącznie żydzi. Członkowie loży dość często wyjeżdżali za granicę, utrzymując podejrzaną relację ze szkodliwymi dla Polski czynnikami. W związku z ujawnieniem akcji „Ogniwa” — należy się spodziewać dalszych dochodzeń władz bezpieczeństwa.

Niedawno w Warszawie odbyły się rozmowy polsko-niemieckie nad ustaleniem poprawnych stosunków prasowych. Zdecydowano wówczas, że prasa obu krajów wstrzyma się od wszelkich niepożądanych ataków. Tymczasem, zaraz po powrocie do Berlina delegacji niemieckiej, w kilku pismach ukazały się artykuły, w których w sposób wyraźny domagały się rewizji granic. Należy się spodziewać, że Rząd polski będzie interweniował w Berlinie celem poskromienia wyburzeń prasy niemieckiej.

Do Warszawy przybył jeden z adwokatów austriackich, Streser, który uciekł spod władzy hitlerowskiej. W jednym z pism stołecznych umieścił on swoje wspomnienia z pierwszych dni panowania hitlerowców niemieckich w Austrii. Wspomnienia te zawierają niejednokrotnie obrazy krew w żyłach mrozące, gdy chodzi o postępowanie hitlerowców z przeciwnikami politycznymi. Dotyczyło to nie tylko żydów, ale także aryjczyków, zwłaszcza wyższych oficerów austriackich.

Ogłoszony został wyrok na 33 komunistów, którzy swoją szkodliwą propagandę prowadzili wśród poborowych. Warszawski sąd okręgowy skazał wyrotowców na pobyt w więzieniu od 2 lat do 12.

### Czechosłowacja.

Sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji staje się coraz groźniejsza. Mniejszość niemiecka, popierana wydatnie przez Berlin, domaga się całkowitej samodzielności. Podobne żądania wysuwają także inne mniejszości narodowe. Zmusiło to prezydenta Czechosłowacji, Benesza, do wygłoszenia mowy politycznej, w której odwołał się do wszystkich mniejszości, by pracowały dla „pokoju powszechnego”.

Celem pozyskania Niemców ogłoszona została amnestia polityczna, na podstawie której około 2 tys. Niemców będzie zwolnionych z więzień. Rząd czechosłowacki spodziewa się, że mowa Benesza i amnestia przyczynią się do odprężenia w stosunkach wewnętrznych.

### Rumunia.

Rząd rumuński rozwiązał szereg ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych. Zarządzenie to skierowane jest głównie przeciw dość silnej „Żelaznej Gwardii”. Władze zarzucają przewódcom tej partii prowadzenie działalności szkodliwej dla państwa. Rewizja przeprowadzona w lokalu „Żelaznej Gwardii” ujawniła, że jej przywódcy utrzymywali kontakt z jednym z rządów obcych. Wykryto także duże zapasy broni, która posiadała stempel niemiecki.

„Żelazna Gwardia” była także prawdopodobnie subydiowana przez Niemców.

### Estonia.

Dokonano tu wyboru prezydenta państwa. Został nim Paets, dotychczasowy naczelnik państwa estońskiego.

### Rosja Sowiecka.

W jednym z największych garnizonów białoruskich wybuchł bunt, który skierowany jest przeciw t. zw. komisarzom politycznym. Stalin, tracąc coraz bardziej wpływy w armii czerwonej i niedowierzając oficerom, mianował komisarzy politycznych, których celem jest przeprowadzanie kontroli nad prawomośnością wojska. To nie podobało się oficerom, którzy zorganizowali bunt. Dokonano masowych aresztowań i egzekucji.

### Anglia.

W Londynie rozpoczną się rozmowy między przedstawicielami Anglii i Francji. Celem ich ma być uzgodnienie współpracy nie tylko politycznej i gospodarczej, ale także wojskowej. Ma być zdecydowane jednolite dowództwo nad wojskami angielsko-francuskimi na wypadek wspólnego wystąpienia zbrojnego. Omawiana ma być również sprawa Czechosłowacji, której byt jest ogromnie zagrożony przez Niemcy. Podobno w sprawie Czechosłowacji ma wyrazić swoją opinię również i Polska.

### Francja.

Nowy rząd francuski natrafia na duże przeszkody w realizowaniu swoich zamierzeń finansowo-gospodarczych. Odbiło się to na kursie waluty francuskiej, która dość znacznie spadła niemal na wszystkich giełdach pieniężnych.

### Hiszpania.

Powstańcy dotarli do granicy francuskiej, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę czerwonym. Poza tym wojska narodowe rozpoczęły walki na przedmieściach Madrytu, odnosząc zwycięstwo.

## Częstochowska (Maria).

Nie podpatrzy ludzkie oko  
Tajemnicy Twego cudu.  
Podniesionaś tak wysoko  
Czarem wspomnień, wiarą ludu,  
Że tam, gdzie łni Twa potęga,  
Już rozumu grót nie sięga.  
Złoty obłok Cię zasłania,  
Za obłokiem jakby słońce.  
Iść w te blaski duch się wzbrania  
I śle tylko modłów gońce.  
Bo modlitwa tylko zdoła  
Myślom skrzydła dać anioła.

Gdyby zebrać w jedno łóżę  
Łzy, co płyną Tobie w darze,  
Wielkie bólów ludzkich morze  
Zgasiłoby żar otchłani.  
I Bóg może łzami tymi  
Zmyłby grzechy z całej ziemi.

Gdyby skupić wszystkie blaski,  
Wszystkie dobra i pociechy,  
Które rozsiął dar Twej łaski  
I na trony i na strzechy,  
Światła tegoby starczyło,  
By dzień zatlić pod mogiłą.

Tu namiętność a tu nędza  
Falom życia szaleć każą.  
A Ty, Mario, szal rozpędzasz  
Najcudniejszą Swoją Twarzą.  
Na świat cisza idzie od Niej,  
W której ludzkość kroczy zgodnie.

Gdy najbardziej huczy morze  
Wśród skał skrytych i wśród zgliszczy,  
Twoja Postać na wybrzeżu  
Jak jutrzienka morska błyszczy.





Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim.

*Iluz to już pokoleniom  
Jesteś lekiem, rosą, manną;  
Iluz smutkom, ilu cieniom  
Gwiazdą stajesz się zaranną;  
Przez posępny ciąg stuleci  
Postać Twoja jak słońce świeci.*

*Obciążonaś srebrem, złotem,<sup>1</sup>  
Koronami perłowymi;  
Lecz najdroższym Twym klejnotem —  
Miłość całej Polskiej ziemi.  
Jak szeroka i jak długa  
Polska zawsze Twoją służy.*

I. M.

## Wiadomości z kraju i ze świata.

### Zakon księży jezuitów.

Towarzystwo Jezusowe liczy obecnie 42 prowincje i 4 wice-prowincje, 25.460 członków, w tym 11.365 kapłanów, 8.796 kleryków i 5.299 braciszków. Od czasu ostatniej generalnej kongregacji w 1923 r. Zakon poczynił we wszystkich krajach nadzwyczajne postępy. Nawet w Meksyku, gdzie położenie Kościoła jest niezwykle ciężkie, wzrosła znacznie liczba członków Tow. Jezusowego, a mianowicie z 325 na 456. (KAP).

### O współpracę z Kościołem w walce przeciw komunizmowi.

Gubernator Hurley oświadczył w Bostonie, iż w amerykańskich szkołach należy pilnie baczyć na komunizm. „Dla zapobieżenia niebezpieczeństwu komunistycznemu i zachowania wiary w naszym kraju — mówił — muszą ściśle współpracować Kościół, szkoła i społeczeństwo”. (KAP).

### Dola kobiety i dziecka w Sowietach.

Nie z fantazji lub opowiadań osób trzecich, lecz z autentycznych dokumentów sowieckich zaczerpnięto materiałów do świeżo przez „Nibelungen-Verlag” w Berlinie opublikowanej broszury „So lebt der russische Arbeiter!” („Tak żyje robotnik rosyjski”). Czytanie tej broszury wstrząsające sprawia wrażenie, gdy poznajemy z niej, jak strasznie ciężkim i nędznym jest bytowanie warstw pracujących w Sowietach. Wysokie ceny na artykuły najpierwszej potrzeby, niezwykle niskie wynagrodzenia przy nieprawdopodobnym wyzyskiwaniu wszystkich sił i energii pracownika, straszliwa nędza mieszkaniowa, nie stanowią bynajmniej jedynych i największych „zdobyczy” sowieckiego proletariatu, obok nich bowiem zanotować należy nieobliczalne krzywdy spowodowane przede wszystkim rozbięciem rodziny i w szczególności odbijające się na doli kobiety sowieckiej i dziecka. Píše o tym wspomniana broszura obszernie w rozdziale zatytułowanym „Matka i dziecko”.

Bolszewicy w propagandzie swojej głoszą do koła, że kobieta w Sowietach „cieszy się największą wolnością”, a dzieci sowieckie są „najszczęśliwszą młodzieżą świata”. W praktyce, jeśli idzie o „wolność”, kobietę sowiecką istotnie „zwolniono” od właściwej jej płci obowiązków, ale jednocześnie pozbawiono ją praw, którymi kobieta cieszy się nawet u ludów najniższej stojących pod względem cywilizacji. Rujnując instytucję małżeństwa, jako zgniłego porządku burżuazyjnego i wprowadzając „wolne współżycie płci” czyli t. zw. „małżeństwa sowieckie”, skazano przede wszystkim kobietę na prawdziwą niewolę chuci, rozstanie się bowiem sowieckich „małżonków” odbywać się może na podstawie zwykłego zameldowania jednego tylko z małżonków. Stąd praktyczne wielożęństwo a także wielomęstwo, upodlenie i pohańbienie godności kobiecej. W ślad za tym poszło porubstwo i nawet kazirodstwo, a dalej — prawnie dozwolone — spędzanie płodu, cięż-



kie choroby, kalectwo i śmierć. W roku 1935 w jednej tylko Moskwie oficjalnie stwierdzono 155 tysięcy wypadków spędzenia płodu a tylko 70 tysięcy urodzeń! Groziło to tak wielką katastrofą, że w r. 1936 same władze sowieckie zakazały spędzania płodu. Wpłynęło to jednak na dalsze pogorszenie doli kobiet sowieckiej. Nie trzeba zapominać, że około 40 proc. sił roboczych w ogóle, a jeszcze większy odsetek w przemyśle, stanowią w Sowietach kobiety, znacznie gorzej od mężczyzn wynagradzane i traktowane. Związane z warsztatem pracy, trwać muszą na stanowisku nieraz do ostatniego dnia ciąży. Brak klinik i zakładów położniczych, brak najelementarniejszych urządzeń higienicznych ciężki los kobiety sowieckiej jeszcze bardziej pogarszają. Urodzone w tych warunkach dzieci od razu zdane być muszą na łaskę losu. Matka zając się nimi nie może, państwo, nie posiadając odpowiednich przytułków i ogródków a nawet niezbędnej bielizny, nie potrafi, rośnie więc śmiertelność, a obok niej zastępy młodocianych bandytów, bezdomnych włóczęgów, stanowiących prawdziwą plagę życia sowieckiego. Nieuniknioną w tych warunkach konsekwencją jest więc czące osławione w całym prawodawstwie sowieckie prawo, wprowadzające karę śmierci dla młodocianych przestępców poczynszy już od dwunastego roku życia.

(KAP).

#### W sprawie przewiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Warszawy.

Wobec pojawienia się w prasie szczegółowych wiadomości, dotyczących przewiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Warszawy, od przełożonych oo. jezuitów dowiadujemy się, że są to pogłoski co najmniej przedwczesne, bo jak już z samej natury rzeczy wynika, program tego przewiezienia wymagać będzie uzgodnienia ze strony wielu miarodajnych czynników, co w tym krótkim czasie nie mogło być dokonane.

(KAP).

## Wiadomości z naszej diecezji.

### Z Kurii Diecezjalnej.

**Zbiórka na „Dar Narodowy” w dniu 3 maja.**

Podobnie jak lat ubiegłych Polska Macierz Szkolna urządza w terminie od 3 do 10 maja włącznie zbiórkę na t. zw. „Dar Narodowy.” J. E. Biskup Diecezjalny przyjął godność członka Komitetu Honorowego Zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja” i poleca Wielebnemu Duchowieństwu, ażeby współpracowało z komitetami tej zbiórki na terenie miejscowym.

### Łuków.

W piątek 25 marca oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przy kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie obchodził uroczyste święto organizacyjne najukochańszej naszej Patronki Matki Najświętszej. Z radością i wzruszeniem o święcie tym myśłano i mówiono, bo ono nam przypomina, że w pracy naszej i trudach organizacyjnych nie jesteśmy same, że liczyć możemy na pomoc Panny możej i łaskawej — Stolicy Mądrości — Tej która była w całym głębokim znaczeniu tego słowa „Służebnicą Pańską.” O godz. 9-ej rano odprawione zostało w naszej intencji uroczyste nabożeństwo, podczas którego członkinie nasze przystąpiły do Komunii św., a w niedzielę 27 marca o godz. 6 po poł. w sali „Domu Społecznego” odegrano sztukę w trzech odsłonach pod tytułem: „Obraz Matki Najświętszej.” Referat o działalności Stowarzyszenia Kobiet Katolickich wygłosiła p. Gajowa.

Na szczególniejsze wyróżnienie z pośród artystek amateerek zasługuje p. Ostrzyżkowska, która, w roli właścicielki domu, znakomicie zabawiła licznie zgromadzonych widzów. Nic więc też dziwnego, że została nagrodzona rzesistymi oklaskami, ilekolwiek

razy ukazywała się na scenie. Przecudnie odtworzono żywy obraz „Zwiastowania Najświętszej Marii Panny przez archanioła Gabriela” pomysłu i reżyserii S. Bronisławy Podgórskiej.

Śpiewy wykonał chór Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Dochód przeznaczono na święcone dla najbiedniejszych dzieci.

Na tym miejscu miło nam podziękować p. Józefowi Wajszczukowi, nieustrudzonemu pracownikowi społecznemu na tutejszym terenie, za jego wysiłek i trud podjęty około wyreżyserowania wzmiankowanej sztuczki, która dała dużo zadowolenia znajdującym się na sali gościom i samym grającym, a nadto była propagandą Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w naszym grodzie, a co najważniejsze, to powiększyła skromne fundusze „Caritasu” na rzecz ubogich dzieci.

Kropka.

### Z życia katolickiego w Parczewie.

#### Święto organizacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

W dzień Zwiastowania Najśw. Marii Panny, parczewski oddział KSK. w ślad za innymi oddziałami obchodził swoje święto organizacyjne, które rozpoczęło się wysłuchaniem Mszy św. przez przybyłe członkinie, podczas której większość przystąpiło do Komunii św. Po mszy św. kandydatki złożyły ślubowanie organizacyjne na ręce ks. Asystenta, a nadto wszystkie rzeczywiste członkinie odnowiły przyrzeczenia w swoim czasie już złożone. W ślubowaniach swych złożyły przyrzeczenia wytrwałej pracy dla Chrystusa i Ojczyzny, w myśl hasła, widniejącego na stowarzyszeniowym sztandarze. Wspólne śniadanie z udziałem prezeski oddziałowej p. W. Adamczewskiej i naczelnej diecezjalnej prezeski p. Haliny Zaorskiej zakończyły obchód tego dnia. W dniu zaś 27 marca po sumie w sali rekreacyjnej szkoły Nr 2 odbyła się akademicka, na program której, oprócz słowa wstępnego, wygłoszonego przez miejscowego proboszcza, złożyły się: referat prezeski i utwór sceniczny, połączony z kilkoma deklamacjami. Całość programu wykonanego własnymi siłami, przy pomocy instruktorki p. J. Dąbrowskiej, świadczyła o tym, iż członkinie coraz lepiej uświadamiają sobie potrzebę pracy organizacyjnej i korzyści, jakie stąd dla dobra ich duchowego i doczesnego wypływają.

**Kursy gospodarstwa domowego.** W czasie od 13 marca do 3 kwietnia r. b. p. Maria Hausnerówna, instruktorka diecezjalna dla katolickich stowarzyszeń młodzieży w Brzostówce, Starej Wsi i Miłkowie, przeprowadziła dla druzhenek kursy gospodarstwa domowego. Dość liczny udział druzhenek w tych kursach świadczył o zainteresowaniu młodzieży, która zdobyła wiele wiadomości pożytecznych w zakresie gospodarstwa domowego, tak niezbędnych dla każdej druzhenki, jako przyszłej gospodyni domu. W dniu 20 marca odbyło się zakończenie kursu w Brzostówce, w dniu 27 marca w Starej Wsi, zaś w dniu 2 kwietnia w Miłkowie. W popisowym zakończeniu brały udział zaproszone osoby z ks. ks. asystentami na czele i p. insruktorką Dąbrowską. Na treść popisów złożyły się pokazy z wykonanych prac, oraz uroczystości, do których uczestniczki kursów starannie przygotowywały się. Za podjętą pracę z tak pomyślnym rezultatem składam w imieniu duchowieństwa i uczestniczek kursów serdeczne „Bóg zapłać.”

Parczew, dnia 7 kwietnia 1938 r.

Ks. Roman Wilde.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**  
**„Głos Podlaski”**



## Dział Kobiety.

Dla większości ludzi zdobycie dobrobytu uważane jest za cel, po osiągnięciu którego zdawałoby się zostaną usunięte wszelkie troski i ciężary. Tymczasem dobrobyt nie jest wszystkim, zaledwie usunięte zostaną materialne braki, wyrasta cały szereg innych pragnień, a czasem zrodzi się nawet chęć oddania wszystkich posiadanych pieniędzy za możliwość zdobycia czegoś, co w danej chwili jest niezbędne. Zdrowie kogoś z rodziny, życie kogoś ukochanego i t. d. Widzimy więc często, że nawet w dzisiejszych czasach materializmu, walki o byt i chleb powszedni pieniądz tak pożądany nie zawsze daje zadowolenie i szczęście w życiu.

Prawdziwą pogodę ducha, wewnętrzne zadowolenie i szczęście zdobywa ten, kto umie przeciwstawiać się i pokonywać trudności życiowe, kto cierpliwie je znosi, jako rzeczy bez których życie nie może się obyć, a wszystko co dobre i piękne przyjmuje jako cudowne zjawiska i cieszy się nimi; kto każdą pracę, chociażby ona była najnudniejsza, wykonywa z wiarą we własne siły, z poczuciem dobrze pełnionego obowiązku.

Szczęście i zadowolenie z życia nie jest przywilejem możnych i bogatych, ale jest w każdym z nas, kto umie z najmniejszych przeżyć wyluskać trochę radości, kto patrzy na życie ze strony jaśniejszej i potrafi z małych rzeczy cieszyć się i radować.

Różne są źródła, z których czerpie się radość życia, jak różne są upodobania poszczególnych ludzi. Dla smakosza dobre i obfite danie jest taką przyjemnością, jak dla miłośnika literatury lub muzyki — książka i koncert; dla kobiety lubiącej roboty ręczne — opanowanie nowego ściegu; dla zamiłowanego hodowcy — prace nad pielęgnowaniem roślin, a nawet dla osoby, lubiącej plotki — obgadywanie bliźnich. Wszystko to, w stosunku do stopnia kultury człowieka, może dać zadowolenie, ale trzeba odróżnić rzeczy dobre od szkodliwych, bo tylko spełnienie rzeczy dobrych i szlachetnych daje dużo radości.

Nie należy zrażać się przeciwnościami w życiu, nie kwasić się i stale nrzekać, bo to i tak nic nie pomoże, natomiast starać się wszelkimi siłami zdobyć pracą nad sobą dużo pogody ducha, nosić w sobie dobro i piękno, któreby przyświecało we wszystkich czynnościach i czyniło życie lepszym.

A.

## DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

### Przed okresem pastwiskowym.

Skutkiem nieurodzaju i drożyzny pasz niejedyn rolnik z trudem miałym przetrzymał przez zimę swój żywy inwentarz, z niecierpliwością też zapewne oczekuje chwili, kiedy będzie można wypuścić bydło na pastwisko, stanowiące najtańszy, a zarazem i najzdrowszy sposób żywienia. Można też przypuszczać, że w roku bieżącym żywienie pastwiskowe rozpocznie się u nas wcześniej niż zwykle. Nasuwa to jednak konieczność pewnego przygotowania bydła do pastwiskowego żywienia, wiadomo bowiem każdemu rolnikowi z doświadczenia, że wszelkie zbyt nagle zmiany odbijają się ujemnie zarówno na zdrowiu zwierzęcia, jak zwłaszcza na wydajności mleka. Przejście więc z jednej paszy na drugą powinno się odbywać stopniowo, aby organizm mógł powoli przyzwyczaić się.

W zimie bydło przebywa ciągle w oborze na uwięzi, a w drobnych gospodarstwach częstokroć zdarza się, że bydło w ciągu 5 — 6 miesięcy nie jest zupełnie wypuszczane na świeże powietrze. Jest rzeczą zrozumiałą, że raptowne przejście do całodziennego przebywania pod gołym niebem musi się odbić ujemnie. Zauważono też, że pomimo obfitości paszy zielonej na pastwisku bydło z początku daje



*Czule serca nie zapomniały uradować darami wielkanocnymi biednych współbraci. Wszędzie zorganizowano rozdawnictwo paczek żywnościowych. Scena rozdawnictwa paczek przygotowanych przez Rodzinę Rezerwistów dzieciom w Ożarowie pod Warszawą.*

mniej mleka, a nawet chudnie. Aby tego uniknąć, trzeba było powoli przyzwyczajać do przebywania na świeżym powietrzu, — wypędzać je chociaż na podwórze, otwierać drzwi i okna dla przewiewu, aby temperatura w oborze była taka sama, jak na otwartym powietrzu. Pamiętać o tym należy zwłaszcza przy wychowie zwierząt młodych.

W zimie bydło spożywa dużo paszy suchej; wówczas gdy na pastwisku znajdzie wyłącznie paszę zieloną soczystą. Przyzwyczajony do suchej paszy żołądek zwierzęcia nie od razu przystosować się może do soczystej. Aby zmiana ta nie odbiła się ujemnie, trzeba na kilkanaście dni przed wypędzeniem na pastwisko zmniejszyć ilość paszy suchej (siana, otrąb, siewki i t. p.), a zwiększyć — soczystej (okopowych, wytlóków, wywaru i t. p.). Przejście na żywienie pastwiskowe wtedy nie wywoła większych skutków ujemnych.

Trudno ustalić termin dokładny, kiedy bydło można już wypuścić na pastwisko, ponieważ zależy to od przebiegu pogody. Trawa powinna być o tyle wyrosnięta, aby mogła być przygryziona. U nas przypada to mniej więcej na połowę maja. Zdarza się jednak, że wiosna jest bardzo mokra i dżdżysta. Pastwisko nie zdąży należycie obeschnąć, a bydło wilgotną z zimy darń uszkodzi i podziurawi racicami. Wtedy więcej będzie szkody, niż pożytku. Dokładne więc obeschnięcie powierzchni pastwiska jest warunkiem, który powinien być zawsze przestrzegany.

Nie należy też wypuszczać bydła na pastwisko naczczo, zupełnie głodne. Jest to najczęstsza przyczyna wzdęcia bydła, które zgłodniałe łapczywie polyka wilgotną po deszczu lub zroszoną paszę. Jak wiadomo, wśród roślin istnieje wiele takich, które spożyte w stanie wilgotnym wywołują właśnie niebezpieczne i często kończące się śmiercią wzdęcia. Do nich należy koniczyna, zwłaszcza czerwona, z którą można się spotkać i na pastwisku. Jeżeli więc rano przed pastwiskiem bydło otrzyma trochę siana lub chociażby słomy, to zapobiegniemy wzdęciu, gdyż nie będzie łapczywie rzucało się na mokrą paszę zieloną.

Gdy bydło chodzi po pastwisku, to w sposób naturalny ściera róg racic. Natomiast w zimie róg rośnie, a bydło stojące bez ruchu ścierać go nie może. Racice wydłużają się nadmiernie i zniekształcają, a bydło stapa nieprawidłowo, co po wypuszczeniu na pastwisko może wywołać nawet kulawiznę. Dobrze też jest ścierać nożem i spiliować nadmiernie wydłużony róg, przywracając racicom ich formę należyta.



Podczas lata przy żywieniu pastwiskowym jest to oczywiście zupełnie zbyteczne.

### Drzewa przydrożne.

Zbliża się dzień lasu; nazwę tego dnia należałoby zmienić na dzień drzew, lub wprowadzić podobny obchód na cześć drzew ogólnie i propagować sadzenie i poszanowanie nie tylko lasu, lecz wszystkich drzew. Drzewa przydrożne są mniej szanowane, aniżeli las i wymagają tym większego zainteresowania się nimi ze strony społeczeństwa.

Do tej pory w akcji tej brały udział tylko szkoły, w przyszłości winny zająć się tym wszystkie organizacje społeczne, aby to wołanie o litość nad drzewem dotarło nie tylko do diatwy szkolnej, lecz i do starszych. Żadne okólniki władz nie pomogą, o ile samo społeczeństwo nie naprawi złego. Zanik miłości do drzew jaki dziś obserwujemy jest zagrażający. Spójrzmy na drzewa przydrożne jak one wyglądają; gałęzie połamane, kora pooddzierana lub poogryzana przez inwentarz, pale wyrwane i ukradzione, jednym słowem drzewa przydrożne wyglądają jak po wojnie. Co o nas powiedzą przyjeżdżający cudzoziemcy? Przecież po stanie zadrzewienia dróg i osiedli sądzą o naszej kulturze. A na wypadek wojny, gdzie się skryją maszerujące wojska? Nieprzyjaciół wystrzela nas jak abisyńczyków w pustyni.

Dla przykładu proszę wyjść poza park miejski w Siedlcach, koło lecznicy dla zwierząt, przecież tam magistrat m. Siedlec dwukrotnie już sadził drzewa, przywiązując je do mocnych pali. Pale wyrwano i rozkradziono, a drzewa doszczętnie zniszczono. Takich przykładów pełno w całej Polsce. O ile się nie mylę w roku 1928/29 na publicznych drogach pow. siedleckiego wysadzono około 5 tysięcy lip, przyjęły się prawie wszystkie, dzisiaj pozostało ich zaledwie może 20 proc., a przecież ile to kosztowało pieniędzy. Nie zważając na złych ludzi, sadzimy dalej, asygnując na zadrzewienia dróg duże sumy.

Aby zaradzić złu, uważam że oprócz propagandy sadzenia i pielęgnowania drzew, organizacje społeczne winny na zebraniach uchylać wnioski z żądaniem wprowadzenia wysokich kar na niszczycieli drzew przydrożnych, a Władze Samorządowe aby przyznawały nagrody za wykrycie winowajców, gdyż przeważnie samorządy ponoszą koszty obsadzania dróg.

O.

### „Maliny, agrest, porzeczki, truskawki“.

Pod powyższym tytułem ostatnio została wydana przez Kat. Stow. Mężów w Siedlcach, broszura, której autorem jest instr. J. Nazarko.

Broszura ta jest napisana popularnie i posiada następujące działy: opisy roślin; wymagania co do gleby nawożenia i klimatu; sposoby sadzenia i rozmnażania; pielęgnacja; zbiór owoców i odmiany. Zamieszczony jest również dział o szkodnikach i chorobach krzewów owocowych, wraz ze wskazówkami ich zwalczania.

Zaprowadzenie w każdym gospodarstwie większym, choćby niedużej plantacji krzewów owocowych, może się przyczynić w dużym stopniu do podniesienia kultury wsi polskiej.

Dotąd w księgarniach nie było z tej dziedziny taniej i popularnie napisanej broszury.

Przystępnie skalkulowana cena 50 gr. za egzemplarz umożliwi nabycie jej szerszemu ogółowi rolników. Kupić można w Akcji Katolickiej w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 62.

## Komunikaty P. R. Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Siedlcach.

### Egzamin końcowy zespołów p.r. III stop.

W maju b. r. odbędą się w każdym powiecie egzaminy zespołów p. r., które w roku 1937 przeprowadziły III stop. p. r. Egzaminy będą się odbywały w gospodarstwie jednego z konkursistów. Na egzamin konkursiści dostarczą specjalne wypracowania na formularzach dostarczonych przez O. T. O. i K. R. Egzamin będzie przeprowadzony z całości gospodarstwa, t. zn. z działu roślinnego, hodowlanego i organizacji gospodarstwa oraz ze spółdzielczości rolniczej, samorządu gminnego, jako czynników wywierających wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego.

Oczywiście zasięg tych zagadnień w pytaniach nie będzie wykraczał zbyt daleko poza poziom wiadomości młodzieży, a więc nie będzie bardzo straszny.

Jednakże, skoro ukończenie trzech stopni p. r. ma dać w skróceniu to, co daje szkoła rolnicza i mamy uzyskać legitymację ze specjalnym znakiem P.R., sprawy końcowego egzaminu nie należy bagatelizować, lecz jak najlepiej do niego się przygotować. Szczególną uwagę Komisja Egzaminacyjna będzie zwracała na ulepszenia poczynione przez konkursistów w gospodarstwie rodziców, oraz na planowanie pracy w gospodarstwie, branie czynnego udziału w organizacjach spółdzielczych i społecznych, służących dobru moralnemu i gospodarczemu wsi.

Przy sposobności zwracamy uwagę na nowo wydaną książkę p. t. „Budowa i życie zwierzęcia“ w cenie 0,50 zł., którą dla całości wiadomości o hodowli zwierząt obowiązkowo przed egzaminem zespoły powinny przerobić. Broszurkę tę należy zamawiać w Centrali, przesyłając 70 gr. znaczkami pocztowymi na koszt broszurki wraz z przesyłką.

Terminy i miejsca egzaminów zostaną podane przez O. T. O. i K. R.

Następujące zespoły z Oddziałów KSM. obowiązkowo powinny przystąpić w r. b. do egzaminów:

**KSM.M.:** Trzebieszów — zesp. higieny inwentarza, Wohyń — zesp. owiec, Grębków — zespół cieląt, Chojecznio-Cesarze — zesp. prosiąt.

**KSM.Ż.:** Wola Rębkowska — zesp. prosiąt, Sulbiny — zesp. warzyw, Brzeziny — zesp. owiec, Derewiczna — zesp. prosiąt, Kolano — zesp. warzyw, Wohyń — zesp. warzyw, Ostromęczyn — zesp. prosiąt, Sławatycze — zesp. warzyw.

Ponadto winny wziąć udział w egzaminie zespoły p. r. z pow. garwolińskiego, które ukończyły pracę III stop. w 1936 r., a nie były na egzaminie końcowym w roku 1937: Gęsia Wólka — zespół prosiąt, Nowodwór — zesp. kur, Wola Rębkowska — zesp. warzyw, Puznów — zesp. warzyw.

A więc 16 zespołów z liczbą 68 osób — druhen i druhow winno się stawić w r. b. do egzaminu końcowego p. r.

Ufamy, że tak jak nie zbrakło dzielnych peerowcom wytrwałości w pracy przez 3 lata, tak też z pewnością nikomu nie zbraknie chęci przybycia na egzamin, by uzyskać legitymację wraz z pięknym znaczkiem, jako widomy znak zdobycia większego zasięgu wiedzy rolniczej, przez P. R.

### Idzie wiosna...

Po okresie prac zimowych, samokształceniowych, czeka nas Druhenki i Druhowie—peerowiacy—drugi okres pracy praktycznej, we własnym gospodarstwie.

Od sprawnego uruchomienia tej pracy na wiosnę w zespołach zależeć będzie dalsze jej prowadzenie. Dlatego dołożymy wszelkich starań, żeby przez nasze lekceważenie żaden zespół nie upadł.



## Program pracy Sekcji Rolnej na okres letni.

Najpóźniej w końcu kwietnia przewodniczący S. R. powinni ułożyć program pracy na okres letni i wpisać go do Książki Pracy.

W programie tym należy uwzględnić następujące czynności:

1. Lustracje i inspekcje zespołów własnych.
2. Wycieczki do sąsiednich zespołów.
3. Wycieczki do gospodarstw przykładowych i spółdzielni rolniczych.
4. Udział w obchodzie „dnia spółdzielczości.”
5. Zorganizowanie dnia walki z chwastami lub oczyszczania drzew owocowych ze szkodników.

Zebrania Sekcji należy w dalszym ciągu urządzać tak, żeby przynajmniej było ich 15 i tyleż protokółów w Książce Pracy.

## Nasiona i materiały hodowlane dla zespołów.

Zespoły Oddz. KSM. Ż. i M. w roku bieżącym będą się zaopatrywały w nasiona i materiały hodowlane bezpośrednio w źródłach wskazanych przez O.T.O. i K.R. To też należy wcześniej porozumieć się z p. p. instruktorami p. r. powiatowymi, co do ewentualnych zadatków, czasu zamówień, ilości materiału, źródła nabycia i t. p.

Gdyby który zespół miał trudności, z jakichkolwiek powodów, w nabyciu nasienia, czy materiału hodowlanego, prosimy natychmiast dać znać do swego Stowarzyszenia w Siedlcach, które będzie się starało ułatwić zaopatrzenie zespołów tak, żeby ani jeden zespół, na terenie diecezji, z tego powodu nie odpadł.

## Wymierzanie pól konkursowych.

Z nastaniem wiosny wszyscy konkursiści rąco wezmą się do pracy praktycznej na poletkach i przy hodowli inwentarza. Przodownicy zespołów dopilnują dokładnych wymiarów pól, bacząc, by posiadały one odpowiednie wymiary, ustalone przez Powiatową Komisję P. R. Każde pólko musi być opaliskowane i postawiona na nim tabliczka z nazwiskiem właściciela i rodzajem konkursu.

## Zeszyty konkursowe.

W końcu marca b. r. i początkach kwietnia zostały dostarczone zeszyty konkursowe wprost do zespołów. Po otrzymaniu zeszytów przodownik wypełnia piórem okładkę u wszystkich zeszytów, przykłada pieczęć Oddziału i na pierwszym zebraniu Sekcji Rolnej rozdaje poszczególnym konkursistom, udzielając jednocześnie wskazówek co do sposobu ich prowadzenia, przechowywania i t. p.

## Do Częstochowy na Kongres Salezjański!

Pięćdziesiąt lat mija od śmierci największego Apostoła nowych czasów, św. Jana Bosko. Na cały świat głośnie dziś imię Jego. Jego dzieło podbija wszystkie kraje, myśl Jego nowymi zdobyczami użyżnia chrześcijaństwo.

Dla upamiętnienia tej wiekopomnej chwili odbędzie się pod najdostojniejszym protektorem J. Em. Ks. Kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski i J. Eks. Ks. Bp. Teodora Kubiny Kongres Salezjański w Częstochowie, który ma się stać: — manifestacją wiary i czynu katolickiego — hołdem dla Maryi Wspomożycielki, która objawiła się w narodzie naszym jako Królowa Korony Polskiej — uczczeniem Cudotwórcy XIX wieku, św. Jana Bosko — wyrazem zrozumienia dla dzieła katolickiego wychowania młodzieży, — mobilizacją twórczych sił i ducha salezjańskiego.

Na Kongres zapraszamy wszystkich, którym nie obcy duch nowego życia katolickiego i odradzającej się wiary, którym leży głęboko na sercu troska o chrześcijańskie wychowanie młodzieży, którzy w ciężkich chwilach czasów obecnych zapewnić sobie chcą błogosławieństwo Maryi Wspomożycielki i możne orędownictwo św. Jana Bosko.

Program Kongresu: 7 maja — sobota: godz. 17: Początek kongresu — wielka akademie — procesja z relikwiami św. Jana Bosko i uroczyste nabożeństwo majowe z kazaniem na szczycie.

8 maja — niedziela: godz. 7: Msza św. z komunią generalną wszystkich uczestników Kongresu.

8 maja — niedziela: godz. 9,50: Suma pontyfikalna w Bazylice Jasnogórskiej.

8 maja — niedziela: godz. 11,30: Zebranie kongresowe dla Pomocników Sal. i Byłych Wychowanków oddzielnie.

8 maja — niedziela: godz. 16: Nabożeństwo majowe i zakończenie Kongresu dziękczynnym „Te Deum”.

Podniosłe nabożeństwa — wspaniałe śpiewy — zebrania z referatami pozwala wszystkim uczestnikom spędzić niezapomniane chwile głębokich przeżyć religijnych.

Na Kongres wyjadą pociągi popularne: z Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, Kielc, Katowic, Oświęcimia i Sokołowa Podl.

Przy liczbie uczestników od 600 osób zniżka kolejowa wynosi 75 proc. przy liczbie uczestników od 200 do 500 osób 60 proc. Przy przejazdach indywidualnych, opłaca się cały bilet w kierunku tam. Powrót bezpłatny za okazaniem karty uczestnictwa, otrzymanej na miejscu Kongresu.

Dla tych uczestników Kongresu, którzy wyrażą osobne życzenie, Komitet zarezerwuje kwatery noclegowe za skromną opłatą.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Zakłady Salezjańskie Sokołów, Warszawa, Lipowa 14 — Kraków, Rakowiecka 27 — Przemyśl, św. Jana 15 — Lwów 14, — Poznań Wroniecka 9 — Kielce, Piotrowska 57 — Mysłowice, Żwirki i Wigury 4 — Łódź, Wodna 34 — Oświęcim, Zakład Ks. Bosko.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 25 kwietnia. Podróż 12 zł.

Wszyscy na Jasną Górę na Kongres Salezjański w dniach 7 i 8 maja.

Wyjazd ze st. Sokołów dnia 6 maja w godz. między 19—22.

Pieniądze nadsyłać do Sokołowa do dnia 2 maja b. r.

## Rada Okręgowa P. C. K.

W niedzielę, dnia 20 marca b. r., odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej P. C. K. z udziałem delegatów 11 Oddziałów P. C. K. Okręgu Podlaskiego oraz członków Rady, zamieszkałych w Siedlcach.

Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za 1937 rok, oraz kasowe zamykające się sumą zł. 204.999 w dochodach i wydatkach. Bilans Zarządu Okręgu zamykający się sumą zł. 363.886 — wykazuje wartość majątku Okręgu na zł. 263.230.

Rada Okręgowa przez akklamację udzieliła Zarządowi Okręgu absolutorium z działalności za rok 1937.

Ponadto Rada dokonała wyboru członków do Sądu Organizacyjnego P. C. K., do Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P. C. K. oraz delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia do Warszawy.

Stanowisko Prezesa Zarządu Okręgu — pozostaje nadal w rękach sędz. Mariana Piesiewicza, który pomimo przeniesienia służbowego do Białej Podl., na jednomyślne życzenie Rady Okręgowej, ma nadal piastować tę godność.



## Pieśń milknie na procesjach.

Istnieje popularne powiedzenie: „Kto śpiewa — ten dwa razy modli się.”

Powiedzenie to nie jest pozbawione pewnej słuszności, jeżeli się weźmie pod uwagę **to wielkie wrażenie, jakie wywiera na obecnych wspólny, potężny śpiew wszystkich.**

Widzi się wówczas żywiołowy wyraz uczuć i bezpośredni udział wszystkich w nabożeństwie.

Jakżesz **miłym i budującym jest wrażenie,** kiedy poprzez niskie a silne głosy mężczyzn w śpiewie wspólnym — przebijają się jakby dźwięk dzwonek — wysokie tony głosów dziecięcych i altowe głosy kobiet.

Śpiewają najczęściej wszyscy na jeden głos, a pomimo to wychodzi piękna, prosta harmonia, jakaś taka swojska, tak nam bliska i nastrojowa.

I odwrotnie, jakież przykre jest wrażenie, gdy kroczy za procesją setki wiernych, a kilka zaledwie osób niesharmonizowanymi i nikłymi głosami śpiewa pieśń procesyjną, reszta zaś występuje w roli milczących statystów, widzów, czy spacerowiczów.

Niestety, musimy stwierdzić, że **zjawisko spacerowiczów** na procesjach jest dość powszechne.

Pieśń natomiast milknie na procesjach. Temu należy przeciwdziałać.

Nie przypuszczamy, żeby to zaniedbanie pochodziło ze złej woli. Powodem jest raczej **nieznajomość tekstu pieśni procesyjnych.**

Bowiem refreny i zwrotki powtarzające się — podejmują wszyscy.

Wystarczy zatem zwrócenie uwagi na niewłaściwość biernego zachowania się w czasie śpiewu, a następnie udostępnienie tanich i popularnych śpiewniczek, aby wszyscy mieli pod ręką jednakowy tekst pieśni, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na upowszechnienie się śpiewu na procesjach.

Tu godnym polecenia jest wydany przez Instytut Różańcowy w Toruniu zbiorek najbardziej rozpowszechnionych pieśni procesyjnych pod tytułem: **„Śpiewajmy wszyscy razem.”**

Nieduży ten śpiewniczek zawiera 27 najczęściej śpiewanych pieśni procesyjnych, pieśni do Najśw. Marii Panny, oraz wszystkie ważniejsze hymny organizacji katolickich — jednak wielką może być pomocą w spopularyzowaniu wspólnego śpiewu na procesjach, pielgrzymkach, zjazdach i kongresach.

Zbliża się okres nabożeństw majowych, a stąd i częstych procesyj — pożądaną byłoby rzeczą zwrócenie uwagi wiernych na ważność wspólnego śpiewu na procesjach i odpowiednie pouczenie o znaczeniu śpiewu liturgicznego oraz praktyczne zastosowanie tej nauki w czasie nabożeństw majowych, przy pomocy chociażby śpiewniczka „Śpiewajmy wszyscy razem.”

Należałoby nadto systematycznie **uczyć dziatwę pieśni procesyjnych** w czasie katechizacji.

Efekty niewątpliwie będą dodatnie.

## Anons.

„Śpiewajmy wszyscy razem” — to zbiorek najbardziej rozpowszechnionych pieśni procesyjnych. Zawiera 27 pieśni **najczęściej śpiewanych na procesjach i pielgrzymkach,** pieśni do Najświętszej Marii Panny, oraz ważniejsze hymny organizacji katolickich.

Śpiewniczek ten **ułatwia wspólny śpiew wszystkich na procesjach oraz jest pomocą w nauczaniu dziatwy pieśni procesyjnych** w czasie katechizacji.

Zamawiać w Instytucie Różańcowym w Toruniu. Cena 10 gr., a nadto rabaty.

## KRONIKA.

### Olbrzymi pożar w Sławatyczach.

Dnia 20 kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu wybuchł straszny pożar w żydowskim składzie smarów w Sławatyczach pow. włodawskiego, który w krótkim czasie, na skutek panującego silnego wiatru, obiał około 50 budynków — przeważnie sklepów żydowskich z towarami zamieniając je w zgłiszcz. W akcji ratunkowej obok miejscowej straży pożarnej i ludności katolickiej z ks. proboszczem Samulakiem na czele brały również udział straże pożarne: z Brześcia, Włodawy, Domaczewa i Tuczy.

Straty wyrządzone przez pożar są olbrzymie, gdyż trudno było uratować towar znajdujący się w sklepach. W jednym np. składzie rowerowym spłonęło około 200 rowerów.

Przyczyną pożaru było brak ostrożności w żydowskim składzie smarów.

### Likwidacja referatu melioracyjnego w Łukowie.

Referat melioracyjny przy starostwie łukowskim, obejmujący swym zasięgiem działania teren powiatów łukowskiego i radzyńskiego został obecnie zlikwidowany.

Powiat radzyński przyłączono do referatu melioracyjnego w Białej Podl. a łukowski do Siedlec.

Kierownik referatu melioracyjnego w Łukowie inż. Kolański został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Puław.

### Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej w 1938 r.

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjęci w roku bieżącym mężczyźni obywatele polscy urodzeni w latach 1918, 1919, 1920. Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników należy składać do P.K.U. Do podań należy dołączyć: świadectwo obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo nienagannego prowadzenia się i zezwolenie rodziców.

### Pobór rekruta w roku 1938.

W maju i czerwcu r. b. odbędzie się pobór rekruta. Szczegółowy plan poboru umieszczony jest w obwieszczeniach rozklejonych na mieście i w gminach.

Poborowi powinni stanąć do przeglądu w stanie trzeźwym, wykąpani i w czystej bieliźnie. Każdy poborowy powinien mieć ze sobą na Komisji dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby oraz zawód.

Niestawienie się do poboru w dniu oznaczonym w planie pociągnie za sobą wysokie kary administracyjne.

### Przegląd koni 4-letnich.

Na terenie powiatu siedleckiego odbędzie się przegląd koni 4-letnich t. j. urodzonych w roku 1934 i koni starszych, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, oraz koni innych roczników wlg. zarządzeń Starostwa.

Miejsce terminu oraz miejscowości, z których konie mogą być doprowadzone do przeglądu, wskażą naczelnicy gmin.

### Zebranie Zw. B. Ochotników A. P.

W dniu 1 maja 1938 r. o godz. 11.30 w lokalu Osiedla Rolniczego w Siedlcach odbędzie się Zebranie Informacyjne Członków Oddziału Siedleckiego Zw. b. Ochotników A. P.

### Dzień Lasu.

30 kwietnia uroczystie obchodzimy „Dzień Lasu” i sadzenia drzew. Sadzenie drzew to praca dla naszych przyszłych pokoleń; każde drzewo, czy to w lesie, czy przy drodze musi być otoczone opieką wszystkich. W ten wiosenny dzień młodzież i dziatwa szkolna udaje się do lasów, aby tam bezpośrednio odczuć i zrozumieć, czym jest las.

Nie niszczy drzew, lecz sadzimy je i wzbogacamy tym Polskę.

### CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach

ul. 3-go Maja 3, tel. 88,

w dniu 26 kwietnia 1938 r.

|          |         |           |
|----------|---------|-----------|
| żyto     | za 1 m. | zł. 20.50 |
| pszenica | „ 1 „   | „ 28.—    |
| owies    | „ 1 „   | „ 21.—    |
| jęczmień | „ 1 „   | „ 18.—    |



Ś. † p.

**Ks. JAN HEGIER**

proboszcz parafii Łomazy

umarł 23 kwietnia 1938 r.

Przeżył lat 64, w kapłaństwie — 40.

Pogrzeb odbył się w Łomazach  
26 kwietnia.

Niech odpoczywa w pokoju!

**Radio.****Tydzień radiowy rolnika.**  
Od dn. 1. V. do dn. V. 7. 38 r.

W niedzielę, dnia 1. V. w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”. O godz. 8.45 red. J. Rączkowski wygłosi z Poznania gawędę p. t. „Co słychać wśród rolników”. W popołudniowej audycji dla wsi o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”. O godz. 15.10 z Poznania nadany będzie obrazek słuchowiskowy w opracowaniu Franciszka Nowaczyka p. t. „Dla kawałka chleba oświaty potrzebą”. O godz. 15.30 pogadanka p. t. „Przy budowie domu gospodyni ma głos”.

W poniedziałek, dnia 2. V. o godz. 18.35 p. Maria Sokołowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Walczyliśmy z przesądami”. O godz. 18.45 inż. Stanisław Stachowicz wygłosi aktualną i praktyczną pogadankę p. t. „Pielęgnacja buraków cukrowych w czasie wzrostu”.

We wtorek, dnia 3. V. o godz. 15.10 inż. Franciszek Rogocz wygłosi pogadankę p. t. „Sadownictwo na Śląsku Cieszyńskim”. O godz. 15.20 okolicznościowa gawęda sen. Feliksa Gwiżdża p. t. „Na 3-ci maj”.

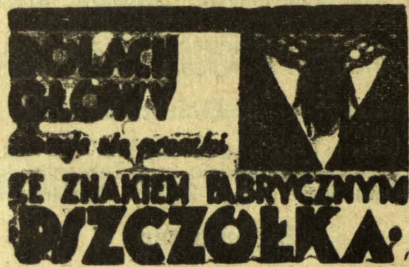
W środę, dnia 4. V. o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze”. O godz. 18.45 praktyczna pogadanka „Fortunata Starzyńskiego” p. t. „Pomóżmy starani o paszę”.

W czwartek, dnia 5. V. o godz. 18.35 — Audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 6. V. o godz. 18.35 inż. Jadwiga Miklaszewska, wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wysadzamy rośliny w grunty”. O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 7. V. o godz. 18.35 inż. Franciszek Chelkowski wygłosi z Poznania praktyczną pogadankę p. t. „Jakie rośliny pastewne uprawiać na piaskach”.

O godz. 18.45 pogadanka Anny Podgórskiej p. t. „Jak będziemy przyjmować letników”.

**Przy****POLSKI SKLEP BŁAWATNY**  
**ZOFIA KRYSZCZUK**

SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 19.

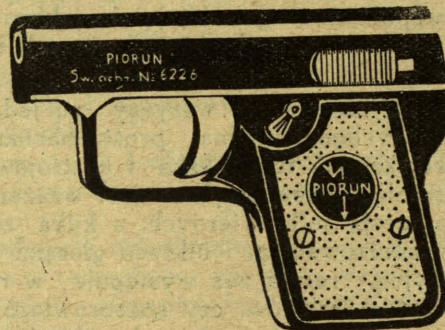
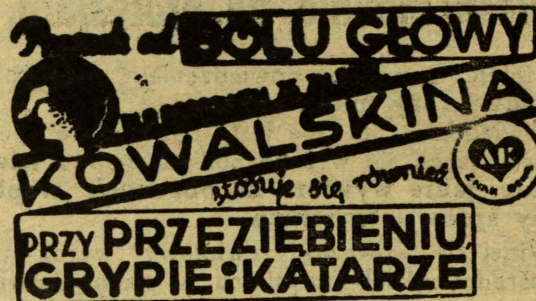
Poleca: Materiały łokciowe na sezon letni, kretony, musliny, batysty, płótno bieliżniane i pościelowe, pończochy, skarpetki, bieliznę i galanterię.

Ceny przystępne.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.  
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR.  
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.  
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

On karnia Spółdz. Zarobk. b. Woisk przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.

**Browning „PIORUN”**

ściśle w-g rysunku z bezpiecznikiem!

Sensacyjna nowość 1937 !! Fason belgijski! Typ 6-cio mjm! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuskę. Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., dług. 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboji syst. „Flobert” zł. 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres:

Przedst. „Perfectwatch”. Wydz. 90,  
Warszawa 1, ul. Mariańska 11-1.

**Uwaga:** Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „Piorun” z bezpiecznikiem.

**MALARZ DEKORATOR**

Wszelkie prace wchodzące w zakres robót malarskich od najprostszych do artystycznych. Odnawianie kościołów, kaplic, zabytków historycznych i t. p. wraz z remontami przygotowanymi wykonywa tanio solidnie i punktualnie wieloletni praktyk i specjalista.

**Karol Ejsmunt i sp.**

Siedlce, ul. Asłanowicza Nr 28.

**Dla Przewielebnego Duchowieństwa**

SUTANNY, PALTA, FUTRA, PŁASZCZE, BURKI, PELERYNY, PÓLSUTANNIKI, MANTOLETY, PASY, BIRETY i t. p. od skromnych do najwytworniejszych z materiałów własnych i powierzonych wykonuje

**KAZIMIERZ PASZKOWSKI**

dplomowany mistrz krawiecki  
Warszawskiej Izby Rzemieślniczej,

Siedlce, ul. Starowiejska 4.

Uwaga: Życzącym udziela się kredytu.  
Ceny przystępne,